GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney W. Dekera i Spółki. — Redaktor: Assessor Raabski.

№ 91. — W Sobotę dnia 13. Listopada 1830.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 9. Listopada.

N. Pan udzielić raczył urzędnikom i officyalistom Królestwa Polskiego znak honorowy za nieskazitelną służbę, na wstążce orderu Król. S. Stanisława.

Generał Jssyljan i Adjutant J. C. M. Lewaszew, przybyli do Warszawy.

Towarzystwo Królewskie przyiaciół nauk, onegday na następne 3 lata obrało powtórnie swym Prezesem J. U. Niemcewicza.

Na onegdayszém posiedzeniu Towarzystwa Król. przyiaciół nauk, toż Towarzystwo do zarządu swéy biblioteki wezwało iednomyślnie członka swego Joachima Lelewela. — Kassyerem Towarzystwa obrany nanowo Jan Kanty Krzyżanowski. — Członek Towarzystwa Ludwik Mecel (Metzel) ofiarował koszt, iakiego wymagać będzie przestawienie posągu Kopernika co do iego podstawy.

Słychać, iż P. Adam Mickiewicz ukończył za granicą nowe poema z dziejów Czeskich p. t.: „Ziska.“

Powieść historyczna z czasów woyny Chodkiewicza p. t. Jerzy Miłosławski w 3ch tomach, wyszła z druku.

Hrabia Władysław Małachowski i obywatel tuteyszy P. Welthuzen, d. 31. Maia przybyli do Kalkuty.

Na ostatnich targach warszawskich płacono za korzec żyta złt. od 20. do 21. Pszenicy od 25. do 28. Jęczmienia od 13. do 14. Owsa od $9\frac{1}{3}$. do $10\frac{1}{2}$. Siana furę iednokonną od 14. do $20\frac{1}{2}$; parokonną od 26. do 34. Słomy furę od 5. do $7\frac{1}{2}$.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 2. Listopada.

N. Cesarz powrócił d. 31. z. m. do Carskiego-Sioła w pożądanym stanie zdrowia.

Tymczasowa rada lekarska ustanowiona w Moskwie, po rospatrzeniu sposobu leczenia cholery, podawanego przez Smoleńskiego mie-

szczanina Jana Chlebnikow, znalazła iż zliczby doradzanych przez niego środków, o iednym tylko wyrzec można, iż powinien być pomocnym. Jest to użycie zewnętrzne potruchy z siana, oparzonéy wrzątkiem w zasklepionym garnku, którą wynalasca radzi okładać czyli osypywać chorego obwinąwszy go naprzód w prześcieradło aż po piersi. Co się tyczy wewnętrznych lekarstw, te, zdaniem rady lekarskiéy nieinaczéy iak pod dozorem lekarza użytemi być mogą. Chlebnikowu dano kilku chorych, których on leczy swoim sposobem w obecności dwóch lekarzy. Doświadczenie dopiero pokaże, o ile można ufać podawanym przez niego środkom.

Minister Spraw Wewnętrznych General Adjutant Hr. Zakrzewski, ogłasza iż w dalszém spełnieniu polecenia Cesarskiego we względzie przedsięwzięcia środków przeciw cholerze, 5. b. m. opuścił m. Saratow i udał się do Kazania.

Podług wiadomości z Nowoczerkaska, na ziemi woyska Dońskiego, po 29. Września b. r. umarło z cholery 1334 ludzi, wyzdr. 438, pozostało 29 chorych. Choroba w tym kraiu całkowicie iuż prawie ustała.

W Niżnym-Nowogrodzie od 31. Sierpnia po 13. z. m. było w szpitalach chorych 554, wyzdr. 186, um. 346, w ogóle w szpitalach i domach mieyskich po 1. b. m. umarło 549. Liczba zapadaiących na cholerę tak się zmnieyszyła, iż w krótce spodziewaią się zupełnego ustania téy choroby.

W Tiflisie od 27. Lipca po 18. Września b. r. było chorych 2222, umarło 1575, wyzdrowiało 647.

Z tegoż miasta, z d. 12. Września donoszą, że od kilku dni nikt iuż na cholerę nie zachorował, co każe wnosić, iż choroba ta całkiem ustała. Miasto zostało ożywione, mieszkańcy zaczynaią powracać, sklepy się otwieraią, nawet owoce iuż przedawać wolno.

N i e m c y.

Z Norymbergi, dnia 4. Listopada.

Podług naynowszych listów kupieckich z Antwerpii, znaydowała się cytadella ieszcze w ręku Hollendrów. General Chassé ofiarował się ustąpić z niéy za złożeniem okupu 4 mil. złotych. W mieście spokoyno, wszystkie punkta osadzone były strażami.

Z Braunschweig, d. 6. Listopada.

JO. Xiążę Wilhelm wydał w dn. 1. m. b. postanowienie względem szybkiego i surowego karania źle myślących, którzyby się ważyli targnąć na publiczny porządek.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 2. Listopada.

Xiążę Oranii wyiechał dziś rano do Londynu. Hrabiowie Limburg-Styrum, Cruquomburg i Du Monceau, Adjutanci iego, tudzież Pan Engler, oficer gwardyi obywatelskiéy, znayduią się w iego orszaku. Xiążę wręczy N. Królowi Angielskiemu list Króla, swoiego dostoynego oyca.

Wczora przybyło tu dwóch Deputowanych z Antwerpii z prośbą do Króla, ażeby ochronił ich miasto od powtornego bombardowania; na co im Król odpowiedział, iz to zależy od wzięcia się Antwerpskich obywateli i powstańców, do czego Generał Chassé zastósuie swe postępowanie.

W Amsterdamie wzmaga się wciąż zapał za sprawą Króla. Redaktor Powszechnéy Gazety Handlowéy został, za umieszczony artykuł, podług którego powstańcy postępuią iuż ku Bredzie i Bergen-op-Zoom, naprzód z kawiarni, a nazajutrz z giełdy wypchniętym. Bez wmieszania się policyi byłby daleko gorzéy wyszedł, znayduiąc się już w mocy pospólstwa.

Xiążę Sasko-Weymarski wyszedł z 3000 ludzi szczęśliwie z cytadelli Antwerpskiéy i stanął w Baz na drugim brzegu Skaldy, przez co z iednéy strony Generał Chassé zatrzymuie dosyć żywności dla reszty osady cytadelli, a z drugiéy strony woysko Xięcia Sasko-Weymarskiego użytém być może do bronienia zagrożonéy północnéy Brabancyi.

Z Rotterdamu, d. 3. Listopada.

Wczora w południe wyiechał ztąd Xiążę Oranii na angielskim okręcie parowym do Londynu. Żegnaiąc się z wielkiém rozczuleniem, wynurzył życzenie, żeby wkrótce Hollandyą w lepszém uyrzał położeniu.

W Gorkum słyszano wczora od rana godziny 8méy aż do popołudnia bardzo mocne z dział strzelanie, i to, jak z kierunku wiatru wnosić było można, od strony Antwerpii.

Z Antwerpii, dnia 1. Listopada.

Panowie Rogier i Hr. Robiano wydali znowu odezwę do tuteyszych mieszkańców, w któréy wyrażaią, iż niezawodnie dowódzca w cytadelli wkrótce odbierze z Hagi rozkaz, ażeby z niéy ustąpił, gdyż inaczéy rozjątrzone Belgium okropnąby na prowincye hollenderskie wywarło zemstę.

Magistrat tuteyszy otworzył mieyską pożyczkę 250,000 złotych na zaspokoienie nagłych potrzeb mieyscowych.

Oddalono już tu kilkanaście osób od urzędów.

Z Bruxelli, d. 2. Listopada.

Dotychczasowy Komitet woienny został rozwiązany, a inny w to mieysce utworzony.

W Loewen wydał Pan Roussel odezwę, w któréy donosi mieszkańcom, iż załoga belgicka nadciąga, w celu bronienia osób i maiątków miasta przeciw Kannibałom w témże, i że przybędzie Kommissya, aby sądzić i karać winowayców. „Mieszkańcy — mówi P. Roussel między innemi — iestem ieszcze waszym przyiacielem; gdyby iednak popełniona tu zbrodnia bezkarnie uszła, niepozostałbym w pośród was, opuściłbym miasto, którebym tylko za iaskinię łotrów mógł uważać.“ W skutku téy odezwy kazał Pan Roussel obalić stoiące w rynku drzewo wolności, pod którém nieszczęśliwy Major Gaillard został zamordowanym.

Odebrany dziś z Mons list donosi, iż śledztwo przeciw Panu van Halen nieokazało dotąd nic takiego, na czémby oprzeć można powód skargi przeciw niemu.

Z Hagi, dnia 4. Listopada.

Rozkazem Królewskim z d. 2. t. m. obmyślono środki w celu ścisłego dozorowania przybywaiących i udaiących się do prowincyy zbuntowanych, osób i rzeczy. Wszyscy urzędnicy sądowi, policyini, woyskowi, celni i przy pocztach, obowiązani są przytrzymać takowe osoby i rzeczy i oneż ściśle przetrząsać.

Pierwsza Izba generalnych Stanów przyięła dziś prawo stanowiące kary na buntowników.

Goniec Harlemski zawiera co następuie: J. K. Mość Xiążę Oranii usiłowawszy z naywiększém poświęceniem wyrwać obłąkanych mieszkańców południowych prowincyy z nieszczęść nieobliczonych, opuścił w tych dniach Antwerpią, w celu udania się za pozwoleniem N. Pana do Londynu, aby rząd Angielski z prawdziwemi przyczynami, sprężynami, środkami i zamiarami buntu obeznać, a tym sposobem starać się o zyskanie pomocy tak w względzie uspokoienia spustoszonego kraiu, jakoteż dla zasłonienia wiernych północnych prowincyy; pomocy téy wymaga usilnie pokóy i szczęście Niderlandów w szczególności, a w ogólności utrzymanie tych dobrodzieystw dla całéy oświeconéy Europy.

Dziennik Hagski mówi: „Kongres mocarstw, który się podług iednych dzienników w Hadze, podług drugich w Opawie miał zebrać, odbędzie się niezawodnie w Londynie. Francya będzie na nim reprezentowaną przez nadzwyczaynego Posła; ale nie przez Xięcia Talleyranda.“

Wczora przybyła tu konna bateryа, złożona z ośmiu dział.

Z Dortrecht, dnia 3. Listopada.

Słyszano tu wczora, równie iak w Gorkum, mocne strzelanie z dział; podobno artylleryа w Bergen-op-Zoom, ćwiczyła się w strzelaniu do tarczy.

Miasto Thiel (prowincya Geldern), rodzinne Gen. Chassé, uchwaliło, ofiarować mu złotą szpadę honorową.

Z Bruxelli, dnia 3. Listopada.

Adwokat van de Weyer, członek rządu tymczasowego, wyiechał z szczególnemi poleceniami za granicę.

Dziennik Belg bardzo się gniewa o wypadek wyborów mieyskich; prawie wszędzie zostali dotychczasowi burmistrze w urzędach swoich potwierdzeni.

Z Leodyum, dnia 4. Listopada.

Tuteysze wybory Deputowanych na kongres narodowy są ukończone, a Deputowani, w li-

czbie 9., których miasto nasze miało prawo obrać, są: Panowie Gerlache, Nagelmackers, Raikem, Stockhem-Mean, Behr, Karol Rogier, Orban Rossius, Leclercq i Destniveaux.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Października.

Wczora przychodzili po kolei wszyscy Ministrowie do Krola, który od 12. do 1. godziny z Generałem Gèrard i Panem Laffitte przechadzał się po tarasach. Poseł Toskański podał swoie listy wierzytelne, gdy tymczasem PP. Gèrard i Laffitte wciąż się przechadzali. Król pracował dwie godziny koleyno z Generałem Gérard Panem Guizot, Generałem Sebastiani i Panem Dupont.

Król przeznaczył cztery krzyże legii honorowéy dla każdéy legii gwardyi narodowéy paryzkiéy, które podczas dzisieyszego przeględu maią być rozdane. Lecz zapewne będzie zamało czasu do wynalezienia kandydatów, którychby większość ich kollegów do tego zaszczytu wskazała. Prócz tego oświadczyli oficerowie 11téy legii, iż niesą w stanie podać poiedyńczych gwardystów narodowych, którzy się w dniach Lipca odznaczyli, kiedy wszyscy wśród owych przykrych okoliczności szczerze obowiązku swoiego dopełnili.

Gazeta Temps powiada, iż posąg pewnego wielkiego męża został znieważonym. Haniebny ten postępek niebędzie powtórzonym. Postawiono straż przy popiersiu Generała Lafayette na placu inwalidów.

W liście z Algieru z dnia 11. Października wyrażono: „O przyszłości tego kraiu będzie można dopiero wtenczas coś pewnego powiedzieć, skoro będą wiadome plany rządu, to iest, gdy się będzie wiedziało, czyli Francya zatrzyma na zawsze tę posiadłość, lub czy ią porzuci. — Bej Titeri jest w nieprzyiaźni z Beduinami; biorą go oni w obroty, gdzie się tylko pokaże. Przed kilku dniami przyciągnęła część iego woyska pod dowództwem iego syna w okolicę naszego miasta; Arabowie zaczaiwszy się na niego w wąwozie, żądali 2000 dukatów za przepuszczenie. — Bej Oranu bardzo dobrze przyiął Posłów naczelnego wodza i gotów iest poddać się; uprzedził to już nadesłaniem darów. — Przeciwnie Bej Konstantyny trwa w swoim oporze. Posłany do Bony bryg woienny, który miał z nim weyść w związki na téy drodze, został wystrzałami armatnemi przyjęty. Ustanowiony nowo Trybunał nabiera z każdym dniem więcéy powagi, niweczy on doszczętnie niegodziwości rabinów, którzy despotyzmem bez granic żydów dręczyli. — Wczora iakaś rosła i otyła Włoszka popisywała się w sztuce szermierskiéy, i przywiodła kilku fechtmistrzów armii do przyznania sobie wyższości; widzami byli po większéy części maurowie i żydzi. — Stan zdrowia woyska poprawia się, odkąd także stoiące przed miastem woysko zostało w domach wieyskich okolicy pomieszczoném. Targi napełnione są obficie artykułami żywności; chciwość włościan przewyższa pogróżki Beduinów. Wczora kosztowało całe ciele 3 Fr. 70 C. Z portów morza środziemnego przybywa tu mnóstwo cudzoziemców; na ostatnich okrętach przypłynęło wiele kobiet, i bardzo często pokazuią się na ulicach damy w ubiorze europeyskim z potężnemi kapeluszami, które maurowie maią za nowe słońcochrony. Żandarmerya iest teraz zupełnie uorganizowana.“

National pisze z Bajonny pod dn. 24. m. b.: „Generał Mina postępuie zwycięzko naprzód, nieznayduiąc odporu. Przybliża się ku twierdzy San-Sebastian. Mieszkańcy posiadłości wieyskich, które dotąd przebył, przyimowali go dobrze i dostarczali mu żywności. Zaufanie, iakie imie jego wpaia, pociąga do niego wielu żołnierzy; niektórzy z woyska Juanity przeszli do niego. Oyarzun, Estigarraga i Goyzueta, wysłały do niego deputacye, także z Tolosy przybył do niego tayny Deputowany. Ostatnia poczta madrytska została na rozkaz Gen. Kapitana Guizposkui w Tolozie trzy godziny wstrzymaną i wszystkie listy rozpieczętowano i wiele z nich zatrzymano. Prócz członków Junty, znayduie się tu znowu wielu wychodzców hiszpańskich; przybyli także niektórzy Portugalczykowie, lecz rząd odmawia im wsparcia, które w Rennes odbierali. W Kadyxie i Sewilli panuie naywiększe wzburzenie.“

O losie wygnańców, którzy wtargnęli do Hiszpanii, nadeszły tu następuiące telegra-

ficzne depesze: Z dnia 28. W skutku wczorayszéy potyczki został Valdez z swoiém woyskiem wczora na granicy rozzbroionym i do St. Juan-de-Luz zaprowadzonym. Strata iego wynosi kilku zabitych i rannych. — Most na Bidassoi osadzony iest woyskiem Królewskiém. Znayduiący się na tamtéy stronie Konstytucyoniści poddali się i zostali rozzbrojeni. — Z dnia 29. Przymuszeni do ucieczki ludzie z oddziału Pułkownika Valdez, w liczbie 250, znayduią się teraz w Bajonnie i w Saint-Esprit. W potyczce pod Bera, zostało 40 Konstytucyonistów zabitych lub ranionych. Woysko Królewskie ścigaiąc rozproszonych Konstytucyonistów, zapędziło się na grunt francuzki; lecz na wezwanie oficera francuzkiego, dowodzący niém Generał Santos Ladron, powrócił niebawnie na territorium hiszpańskie, usprawiedliwiaiąc swą pomyłkę niedokładną znaiomością granic. — Z dnia 30. Mina został wczora od przemagaiącéy siły w Lesaca zaczepionym. Woysko iego poszło w rozsypkę; on sam z kilku ludźmi iazdy uszedł przez góry. El Pastor z około 100 ludźmi, ścigany był aż do Urdax; na granicy został rozzbroiony przez nasze straże i ma być z swoimi ludźmi do Bajonny zaprowadzonym."

U tuteyszego księgarza Levasseur wyidzie za dni kilka nowe dzieło Pana Stendhal pod tytułem: Rouge et Noir.

Z dnia 1. Listopada.

Wczora przedpołudniem koło 10½. opuścił Król konno pałac Royal, w celu odbycia na polu marsowém przeględu tuteyszéy gwardyi narodowéy. Towarzyszył Królowi Xiążę Nemours, Minister woyny i liczny sztab głowny. Wystrzały z dział ogłosiły wyiazd i przybycie Króla. N. Królowa z rodziną, znaydowała się na środkowym balkonie szkoły woyskowéy. Przybywszy Król na pole marsowe, został powitanym przez Gen. Lafayette na czele swoiego sztabu. Prefekt Dep. Sekwany przyimował Króla w imieniu rady mieyskiéy krótką przemową, na którą Król w nayuprzeymieyszych odpowiedział wyrazach. Potém oglądał Król 12 legionów paryzkiéy gwardyi narodowéy, 4 legie okolicy Paryża i oddziały artylleryi i iazdy gwardyi narodowéy, uszykowanéy w porządku od mostu ku przeciwległym wzgórzom 16. szeregami w zamkniętych kolumnach i złożonéy z przeszło 80,000 ludzi. Przeieżdżaiąc Król między wszystkiemi szeregami, pozdrawiany był wszędzie okrzykami nayżywszéy radości. Stanął potém Król niedaleko szkoły wyskowéy i kazał legionom przeciągnąć koło siebie. Cztery legiony obwodu paryzkiego zrobiły początek; niektóre legie stolicy ustawiły broń w kozły, dla przypatrzenia się przeciągaiącym koło Krola legionom i wykrzykiwały kilkakrotnie „Vive la Banlieu!" na co te odpowiadały „Vivent les Parisienns!" i spiewały hymn „Parisienne" (iest to dosyć mierny płód pod względem muzykalnym). Pora dżdżysta przerywała poniekąd ten przepyszny widok. Gdy przyszła koley na pierwszy legion paryzkiéy gwardyi narodowéy, który na ostatku przeciągał koło Króla, była godzina 5ta i pomroka już padała. Wśród głośnych okrzyków radości zebranych licznie widzów powrócił N. Król do Palais-Royal.

Dziennik Sporów tak to widowisko opisuie: „Wczora rano odbył Król na polu marsowém wielki przegląd woyska gwardyi narodowéy. 100,000 ludzi było pod bronią. Wszyscy przeciągali dywizyami przed Królem, i wprawiali widzów w podziwienie swoiemi zręcznemi obrotami. Zapał był wielki, powszechny i przechodzący możność opisu. Król przyięty był, iak zawsze, z oznakami miłości i przywiązania. Pomimo dżdżystéy pory, pozostały wszystkie legie od godziny 8. rannéy aż do godziny 6. z południa pod bronią. Dzień ten był nowym dniem uroczystym dla Króla i ludu."

Oto iest dalszy wypadek wyborów:

Amiens, Pan Rumigny, Adjutant Króla, (w mieysce Wice-Hr. Castéja). Pan Gattier; *

Evreux, P. Odillon-Barrot, Prefekt Dptu Sekwany (w mieysce Pana Villemain); Pan Passy, (w m. Pana Thomas);

Orleans, Hrab. Juliusz Larochefoucauld (w m. Pana Riccé);

Rouen, Pan Thil; *

Laval, ... Prezes sądu Pan Bidault (w m. Pana Pignerolles);

Alençon, Pan Ballot, (w m. Pana Andlaw);
Pottiers, Podprefekt Pan Junyen (w m. Wice-Hr. Curzay;
Le Mans, {P. Fournier} w m. PP. Chateaufort i Lamandé.
{P. Lelong}

Gazeta Francyi obiaśnia pod napisem: „Rozmaitości" pytanie: dokąd stronnictwo liberalne nareszcie zmierza? i mniema, iż tego rzeczone stronnictwo właściwie samo niewie. „Zastanówmy się tylko nad tem, — mówi między innemi — co się stało od owych sławnych trzech dni, które nam nasi zwycięzcy każdego rana z tak wielką pychą przypominaią. Zapewne wtenczas niemyślano o niczem, iak tylko o utrzymaniu Karty. Ku iéy czci nabiiano broń i wołano przy każdym wystrzale: Niech żyie Karta! chociaż z 60 tysięcy obywateli, którzy się za nię uzbroili, znaczna część zapewne iéy nawet nieznała. Z tego wnosić należało, iż ta Karta pożyie naymniéy dwa lub trzy wieki; lecz ona po tylu dniach iuż umarła i została pochowaną, i to się więc stało. Zaraz nazajutrz po odniesionem zwycięztwie wołali zwycięzcy na Deputowanych: „„Wczora podobała nam się Karta Ludwika XVIII, dziś nam się już niepodoba; staraycie się, ażebyśmy więcéy osiągnęli."" A Deputowani odpowiedzieli: „„Jeżeli tylko o to idzie; o takie drobnostki nierozdwaiaią się dobrzy przyiaciele. Żądacie innéy konstytucyi; otrzymacie ią; ponówcie tylko znowu jutro to żądanie."" Jakoż w istocie rzecz ta niebyła tak trudną; w sprawach konstytucyinych nieiesteśmy więcéy nowicyuszami, a napisanie Karty niezadaie dziś dobréy polityczny głowie więcéy pracy iak komedyoopera w 1 akcie Panu Scribe; iest ona przedmiotem iednego śniadania. I tak nową Kartę wytrząśniono w oka-mgnieniu z rękawa; i będzież ona ostatnią? Wątpimy; wnet ona pewno póydzie za swoiemi siostrami do krainy wieczności, gdyż tak wyborna rewolucya, iak iest ostatnia, nie tak prędko się kończy. Naprzód! takie iest hasło zwycięzkiego stronnictwa. A żeby postąpić naprzód, robią już początek od żądania nowego prawa wyborów. „„Na co — wołaią na Izbę — owi wielcy dóbr właściciele? na co owi 300frankowi arystokraci, którzy są wszystkim dobrym patryotom solą w oczach? Powierzyć owszém własność straży tych, którzy mało co, albo nic niemaią, albowiem Francya takich potrzebuie reprezentantów, którzy lepiéy niż teraźnieysi umieią ocenić nasze wielkie dni lipcowe i nasze barrykady."" Lecz Izba opiera się. „„Czyliż to nie my iesteśmy — pytaią się niektórzy Deputowani z wielką skromnością — cośmy Francyą oswobodzili?"" I maią słuszną; mogą oni istotnie pysznić się zswego dzieła; lecz rewolucye są nadto niewdzięczne; zapominaią one zbyt łatwo wyświadczone im posługi. Zważaiąc, iak to w tak niestatecznym narodzie, iakim iest nasz, mało kosztuie, aby utracić względy ludu, należałoby być oszczędnieyszym w poświęcaniu wielkich ofiar, dla uskarbienia ich sobie. Za dowód niechay posłuży teraźnieysze Ministeryum, które w kwiecie wieku swego już kona. Ale dla czegoż téż Ministrowie ustaią, kiedy rewolucya śpiesznym krokiem postępuie naprzód. Dostaniemy teraz nowych w ich mieysce. Polepszą ż się przezto nasze interesa? Mnie się zdaie, iż kwestya zostanie przezto raczéy zawieszoną, niż rozwiązaną. „„Nowe Ministeryum — mówią wprawdzie przyiaciele poruszenia — sprowadzi także nowe systema."" Bardzo dobrze, lecz Izba? „„Izba ustąpi"" — odpowiadaią mi; przynaymniéy to iest zdanie zwycięzców; lecz w tym razie niech mi pozwolą sobie powiedzieć, iż niezawsze byli tego zdania. Przed swoiém zwycięztwem twierdzili oni, że Izba powinna rządzić, a teraz chcą, bez niéy, a nawet wbrew iéy woli rządzić. Tysiąc razy nam powiadali, iż odrzuconym przez większość Izby Ministrom nic niepozostaie, iak tylko złożyć urzędy; nie twierdzili tylko tak, lecz nawet tego bagnetem dowiedli, a dziś używaią ci sami mężowie tego samego argumentu, aby przeciwne zdania nim poprzeć. Lecz zmieniły się okoliczności; azatém trzeba i zasady zmienić. Pytaymyż się teraz tych ludzi, czego właściwie chcą. Może nowéy rewolucyi? Lecz niech się maią na baczności, bo niech tylko, iak się ktoś wyraził, czwarta część Napoleona wystąpi, łatwo mogą grę przegrać. Odwołuią się oni na to, iż maią opinią publiczną za sobą.

Lecz którą? Jest ich podziś dzień bardzo wiele. Któż tę opinią reprezentuie: kluby ludu lub gwardya narodowa, Paryż lub Departamenta? Albowiem, zważmy co iest do wiary niepodobném: Prowincya przybiera barwę niepodległości i śmie, przysełać Izbie tych samych Deputowanych, którychby rewolucya rada do wszystkich diabłów popędziła; mamy więc znowu detronizowanego Króla, a tym iest — Paryż.«

Monitor zawiera organizacyą szkoły normalnéy. Zdany w téy mierze przez Pana Cousin Ministrowi raport, rozwodzi się nad duchem, jaki przy odrodzeniu téy sławnéy szkoły ma mistrzować.

Nadeszłe tu na nadzwyczaynéy drodze dzienniki Londyńskie z dn. 29. niezawieraią żadnéy polityczného nowiny. Stan Irlandyi wznieca ciągle żywe obawy.

Z dnia 2. Listopada.

Wczora przedpołudniem o godzinie 11., prezydował Król Jmć w radzie Ministrów; wszyscy Ministrowie byli przytomni, lecz gdy koło godziny 1. przerwać musiano obrady z przyczyny posłuchań, które Król miał do udzielenia, oddalili się Xiążę Broglie i P. Guizot. O godzinie 2. odnowiła się znowu rada i trwała do godziny 5. O godzinie 8. wieczor była ieszcze raz rada Ministrów, na któréy iednak niebyli przytomnymi ani dway wyżéy wymienieni Ministrowie, ani Pan K. Périer.

Wiadomo, iż Król przeznaczył dla każdego legionu paryzkiéy gwardyi narodowéy cztery krzyże legii honorowéy. Lecz oficerowie 11. legionu, wezwani od Pułkownika swoiego, Hrabiego Sussy, ażeby podali naygodnieyszych do odebrania téy oznaki honorowéy, oświaczyli iednozgodnie, iż gwardya narodowa czyniła dotąd tylko swoią powinność, i że w tym razie nikomu niemoże przyznać pierwszeństwa. Mniemaią teraz, iż przeznaczone dla 11. legionu cztery krzyże zawieszone będą na tegoż chorągwiach, dopóki świetny czyn nienada im przeznaczenia.

Kwestorowie Izby Deputowanych uwiadomiaią przez pisma publiczne swoich kollegów, że Izba zgromadzi się znowu jutro w południe o godzinie 1széy.

Pogłoska, iż publiczne działania w sprawie przeszłych Ministrów rozpoczną się dnia 20go Grudnia, powodowała wielką liczbę kupców tuteyszych do życzenia, żeby rzecz tę odłożono do późnieyszego czasu, albowiem zbliżanie się nowego roku miewa zwykle dobry wpływ na handel stolicy, a wzburzenie umysłów, którego się spodziewać można w ciągu tego procesu, bardzoby mu zaszkodziło i przyprawiłoby nieiako stan kupiecki Paryża o wynagrodzenie szkód, którego tak bardzo potrzebuie. Goniec Francuzki poleca tę okoliczność względom rządu.

Ponsyonowany Kontr-Admirał, Kawaler Grimaldi, Komandor orderu S. Ludwika, umarł tu onegday nagle.

Z dnia 3. Listopada.

Postanowieniem Królewskiém z d. 2. m. b., kontrasygnowaném przez Pana Dupont de l'Eure, mianowani są: Pan Laffitte Prezesem Rady Ministrów, a razem, w mieysce Barona Louis, Ministrem finansów; Par i Marszałek Maison Ministrem spraw zagranicznych, w mieysce Hr. Molé; Par Hr. Montalivet, Ministrem spraw wewnętrznych, w mieysce Pana Guizot, i Pan Mérilhou Ministrem publicznego oświecenia i Prezesem Rady Stanu, w mieysce Xięcia Broglie. Według drugiego postanowienia Król. składać będą odtąd Radę Ministeryalną Panowie Laffitte, Dupont, Gérard, Sebastiani, Maison, Montalivet i Mérilhou. Niebędzie więc odtąd żaden Minister bez wydziału zasiadał w Radzie, tak iż Panowie Kaź. Périer, Dupin starszy i Bignon niesą nadal członkami onéyże.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 17. Października.

Wszyscy bawiący tu Francuzi uradowani są z przybycia dwóch francuzkich okrętów woiennych, które zawinęły do portu, dla zasłaniania ich przeciw urazom i żądania satysfakcyi za wyrządzoną niedawno przez pospólstwo banderze francuzkiéy zniewagę, która bezkarnie uszła.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Listopada.

Dnia 2. Listopada, w którym mową od tro-

nu zagaiono posiedzenia Parlamentu, zaięto bardzo rano wszystkie mieysca w Izbie wyższéy. O wpół do drugiéy weszła do Izby Xna Kent z córką swoią, Xiężniczką Wiktoryą. Z ciała dyplomatycznego uważano Xcia Talleyranda w świetnym ubiorze legii honorowéy. Wystrzały z dział po 2giéy godzinie oznaymiły przybycie Króla; Monarcha otoczony dygnitarzami państwa, między którymi Xiążę Wellington niósł miecz państwa, zasiadł na tronie. Gdy Margrabia Cholmondely sprawuiący urząd Lorda Kanclerza, klęcząc odebrał polecenie wezwania w imieniu Monarchy członków niższéy Izby, Król rozmawiał chwilę z Xiężniczką Wiktoryą. Wkrótce potém, gdy członkowie Izby gminnéy weszli, wstał Król i czytał donośnym głosem następuiącą mowę:

„Milordowie i Panowie!

„Spotykać się i naradzać z Panami w Parlamencie w okolicznościach teraźnieyszych, wielkie sprawia mi ukontentowanie.

„Od chwili zamknięcia obrad ostatniego Parlamentu, zaszły na stałym lądzie Europy zdarzenia wielkiéy wagi.

„Starsza gałąź domu Burbonów niepanuje więcéy we Francyi, a Xżę Orleanu powołanym został na tron p. tyt. Króla Francuzów.

„Odebrawszy od nowego Monarchy oświadczenie, iż szczerém iest iego życzeniem, utrzymać i nadal dobre porozumienie z Anglią i zachować nietkniętémi wszelkie zobowiązania zawarte, postanowiłem także z Moiéy strony utrzymywać nadal związki moie dyplomatyczne i przyiaźń z dworem francuzkim.

„Z głębokim żalem patrzałem na stan rzeczy w Niderlandach.

„Żałuię, że światły rząd Króla niemógł ziemi swoiéy uchronić od buntu, i że rostropny i stósowny środek, aby życzenia i użalenia ludu złożone zostały pod rozwagę nadzwyczaynego posiedzenia Stanów generalnych, niewydał zaspakaiaiącego skutku. W porozumieniu z Moimi Sprzymierzeńcami staram się wynaleść środki, któreby odpowiadały pomyślności i dobremu rządowi Niderlandów i przyszłemu bezpieczeństwu innych państw.

„Sceny rozruchu i nieładu wznieciły w rozmaitych częściach Europy niespokoyność; zapewnienia atoli przyiaźni, które ciągle od wszystkich zagranicznych mocarstw odbieram, usprawiedliwiaią moią nadzieię, że będę w stanie, zachować moiemu ludowi błogosławieństwa pokoiu.

„Przekonany zawsze o potrzebie ścisłego wykonywania narodowych zobowiązań, przejęty oraz iestem tą prawdą, że każdy krok uczyniony w związku z Moimi Sprzymierzeńcami, w celu utrzymania owych traktatów, na których system polityczny Europy utwierdzonym został, naylepszą iest rękoymią pokoiu świata.

„Nieuwierzytelniłem ieszcze Posła Mego przy dworze lizbońskim; ale ponieważ rząd portugalski postanowił przez ogłoszenie powszechnéy amnestyi wykonać czyn sprawiedliwości i ludzkości, mniemam przeto, że wkrótce czas nadeydzie, gdzie interes poddanych moich wymagać tego będzie, aby związki owe, które tak długo pomiędzy obudwoma narodami istnęły, znowu wznowione zostały.

„Troskliwém staraniem o pomyślność moiego ludu pobudzony, polecam niezwłocznéy rozwadze WPanów środki, którychby się chwycić należało w względzie wykonywania władzy Królewskiéy, gdyby się Naywyższemu podobało położyć kres Moiemu życiu, zanimby następca mόy lat doyrzałości doszedł.

„Jestem gotów uchwalić z WPanami wszelkie rozporządzenia, mogące naywłaściwiéy zapewnić nienaruszenie trwałość i godność tronu, a tym sposobem wzmocnić rękoymie, które wolność obywatelską i religiyną moiego ludu ubezpieczą."

„Panowie Izby gminnéy!

„Rozkazałem, ażeby etaty wydatków téy części publicznéy służby w roku bieżącym, którą Parlament przeszły niezupełnie ieszcze opatrzył, przełożonym WPanom został niezwłocznie. Etaty na rok przyszły ułożone zostaną z ścisłym względem na oszczędność, którą w każdéy odnodze wydatków publicznych zaprowadzić postanowiłem.

(*Dokończenie w Dodatku*).

(*Dwa Dodatki.*)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 91.
(Z dnia 13. Listopada 1830.)

A n g l i a.

(*Przerwanego artykułu dokończenie.*)

„Przez śmierć brata mego, niedawno zmarłego Króla, expirowały dochody listy cywilnéy.

„Zostawiam bez ogrodki rozporządzeniom Panów udział Móy tak w dziedzicznych dochodach, iakoteż w tych funduszach, które z podatków koronnych i admiralicyi, z ceł Indyi zachodnich, albo też z innych niestałych dochodów tak w Moich zagranicznych posiadłościach, iakoteż w połączoném królestwie wypłynąć mogą.

„Zdaiąc na Panów interes Móy we względzie dochodów, które w dawnieyszych ustanowieniach listy cywilnéy zastrzeżone były dla korony, cieszę się, że przy téy sposobności wynurzyć mogę zupełne zaufanie Moie tak w wiernéy przychylności Panów, iakoteż w tem, iż chętnie o wszystko to starać się będziecie, coiest potrzebnem do wsparcia zarządu cywilnego, sławy i dostoyności Moiego tronu.

„Milordowie i Panowie!

„Ubolewam bardzo nad tem, że w niektórych powiatach mego kraiu nadwerężone zostały posiadłości Moich poddanych, przez Związek burzenia machin, i że niegodziwi podpalacze wielkie straty zrządzili.

„Nie bez kłopotu i niechęci spostrzegam usiłowania, zmierzaiące do obudzenia w ludu Moim ducha nieukontentowania i wstrętu i do zniweczenia zgody, istnącéy w tych częściach państwa Moiego, którym jedność tak iest potrzebną dla ich wspólnych sił i wspólnego szczęścia.

„Postanowiłem chwycić się całemi siłami Moiemi tych środków, których Mi prawo i Konstytucya dozwala, aby bunty karać i rozpustę iakoteż nieład szybko przytłumić. W pośród wszystkich trudności obecnego położenia rzeczy, spoglądam z naywiększém ukontentowaniem, na prawość i szczery udział wielkiéy massy ludu Moiego.

„Jestem przekonany, że umie oceniać wielką korzyść owéy szczęśliwéy formy rządu, pod którym za pomocą Opatrzności Boskiéy kray ten od wielu lat używał więcéy daleko, iak którykolwiek inny w świecie, wewnętrznego pokoiu, pomyślności handlowéy, prawdziwéy wolności i wszystkiego tego, co istotne szczęście stanowi. Wielkim celem Moiego życia iest, utrzymać te dobrodzieystwa dla Moiego ludu i przekazać całość ich potomności, a w świętéy powinności Moiéy wspiera Mię mocne zaufanie w mądrości Parlamentu i w pomocy Moich wiernych i dobrych poddanych.“

Gdy N. Pan Izbę opuścił, nastąpiło zawieszenie czynności na chwilę, poczém Lord Kanclerz około godziny 5téy zaiął mieysce swoie na krześle prezyduiącego. Margrabia Bute wniósł o adres odpowiedzi na mowę Krola. Uważał mowę od tronu za otwartą, zrozumiałą i uymuiącą. We względzie mieysca téy mowy tyczącego się Niderlandów, oświadczył Margrabia: „Wiadomo iest dobrze, że przy zawarciu ostatniego pokoiu Europeyskiego wielkie Mocarstwa Europy umówiły traktat dodatkowy, podług którego Belgium stało się częścią nierozdzielną Królestwa Niderlandów; każdy spogląda więc z bólem na obecne położenie tego kraiu. Król Niderlandzki, zwoławszy nadzwyczayne posiedzenie Stanów generalnych działał tak, iak się każdy Anglik po sta-

rożytnéy poczciwości i prawości Xiążąt z dostoynego domu aranżyańskiego, mógł spodziewać. Nieszczęśliwa przerwa, którą kroki Stanów Generalnych doznały, iest powszechnie znaiomą. Król z swoiéy strony czuł bardzo sprawiedliwie, że we względzie oddzielenia Belgii od Hollandyi nie może nic postanowić, nienaradziwszy się wprzód w téy mierze z swymi Sprzymierzeńcami, albowiem za ugodą z nimi i za ich sankcyą stanął traktat, który Hollandyą z Belgium połączył i t. d. Wniosek iego popierał Lord Mouson. Po rozmaitych uwagach niektórych członków i odparciu ich przez X. Wellingtona, został iednomyślnie przyiętym adres do Króla, który, iak zwykle, iest echem mowy od tronu.

W Izbie niższéy, gdy mówca i więcéy iak 200 członków, którzy się do Izby wyższéy byli udali, powrócili, wniósł Lord Grimston o adres; wniosek iego poparł R. A. Dundas. Potém powstał Lord Althorp przeciwiąc się temu, a Margrabia Blandford żądał nawet, aby adres był zmienionym, twierdząc, że według iego mniemania adres niepowinien być echem tronu, ale raczéy obrazem opinii ludu. Toż samo zdanie utrzymywał Pan O'Connel. Podobnież i P. Long Wellesley sprzeciwił się niektórym zdaniom, zawartym w mowie od tronu; zbiiał go Sir Jos. Jake. Z naywiększą cierpkością i bezwzględnie wynurzał swoie myśli P. Hume. Poczém Sir R. Peel głos zabrał, i, równie iak Xżę Wellington w Izbie wyższéy, dawał poznać, że pokóy w Europie niebędzie przerwanym. Pomiędzy mówcami, którzy późniéy występowali, znaydowali się PP. Brougham, M. Fitzgerald i Sir H. Hardinge. Nakoniec potwierdzono wniosek początkowy o adres i wyznaczono komitet do ułożenia tego adresu. P. Hume zastrzegł sobie protestacyą przy zdawaniu sprawy z ułożenia adresu, przeciw zdaniom w mowie od tronu.

Dziennik dworski twierdzi, iż wie z dobrego źródła, że Król oświadczył się przeciw wszelkim krokom z strony rządu naszego, w celu wspierania rządu hiszpańskiego przeciw Konstytucyonistom. Gabinet angielski postanowił niemieszać się wcale w ten interes.

W chwili, gdy Król przedwczora wieczór z teatru wracał, wołało pospólstwo: „Precz z policyą!" Urzędnicy policyini starali się nakłonić motłoch, aby się rozszedł, a gdy to nic niepomogło, poymano kilku wichrzycieli; przyszło wszakże do biiatyki, w któréy z obudwóch stron wiele osób ciężkie rany odniosło. — Też same słowa powtarzało kilka głosów wczora, gdy Król do Parlamentu jechał i z niego wracał.

Sun powiada: „Karol X. podał do gabinetu angielskieoo i innych mocarstw Europy usilną prośbę, aby wpływu swego użyły na korzyść Ministrów uwięzionych, i odebrał zaspokaiaiącą w téy mierze odpowiedź. Xżę Wellington pragnie tego szczególniéy, aby życie nieszczęśliwych tych ludzi ocalić.

Z Dublina donoszą pod d. 30. Października, że Lord-Namiestnik Irlandyi wydał odezwę przeciw drugiemu związkowi, utworzonemu przez P. O'Connel pod nazwiskiem: „Towarzystwo ochotników niderlandzkich". W skutek téy odezwy niemogło towarzystwo to odprawić publicznego posiedzenia, zapowiedzianego właśnie na dzień, w którym Lord-Namiestnik odezwę swoią ogłosił.

Wczora odebraliśmy wiadomości z Chin. Na północno-zachodniéy granicy usiłowano powtórnie zrobić powstanie. Dwunastu przywodzców schwytano i stracono, i tymsposobem, jak rząd chiński mniema, bunt przytłumiono. W Tli zabroniono przedawać herbaty i rumbarbarum zagranicznym ludom. Biegały pogłoski o powstaniu w Formoza. Powstańce zamordowali podobno w Heem urzędnika i opanowali wspomniony powiat; składali się częścią z kraiowców, częścią z Chińczyków. W skutek bytności Cesarza w Mongdon, wyszło powszechne przebaczenie, albo raczéy zmnieyszenie kar dla wszystkich zbrodniarzy, wyiąwszy tych, którzy się dopuścili iednéy, z tak zwanych łociu wielkich zbrodni, iako to: zdrady państwa, zhańbienia kościoła i t. d.

Rozmaite wiadomości.

Porta Ottomańska robiła trudności względem zezwolenia na wbieganie okrętów francuzkich

pod nową banderą narodową, lecz pogrożenie z strony Posła Francuzkiego, iż niebawnie opuści Konstantynopol, ieżeli Porta nieuzna Króla Ludwika Filipa, było dostateczném do naprowadzenia iéy na przychylne żądaniu Posła myśli.

Grecya, któréy teraz opiekuiące się iéy losem mocarstwa prawie żadnéy nie poświęcaią uwagi, znayduie się w naygorszém położeniu, i tylko mąż iakim iest Capodistrias, potrafi spokoyność utrzymać.

Xięgarze Lipscy wysłali w pierwszych dniach Października deputacyą do Drezna z prośbą o zmianę w rozporządzeniach obowiązuiących przed wydrukowaniem xiążek i usunięcie przeszkod, które tamuią handel xięgarski. Rząd przyiął łaskawie ich prośby i obiecał przychylić się do nich.

Fabryki wełniane we Francyi wiele straciły w ostatnich latach, z powodu wysokiego cła nałożonego na wełnę zagraniczną, i w skutek szkodliwego dla handlu systematu prohibicyinego. W Elboeuf, Louviers i Sedan, zmnieyszyła się znacznie liczba fabrykantów. Dawnjéy corocznie wywożono za 40 — 50 mil. Fr. wyrobów wełnianych. Od roku 1828 tylko za 23 — 30 mil. Fr.

Pewien lubownik statystyki, albo raczéy wódki iałowcowéy wyrachował, iż z 24. mill. gallonów tego trunku, które w ostatnim roku w Anglii zużyte były, możnaby utworzyć rzekę, maiącą 1 łokieć głębokości, 20 łokci szerokości, a 5 mil angiels. (mila polska) długości.

Dej Algierski, któremu się niepodobało w Neapolu, przybył do Liworna.

Bałamut Petersburski zawiera pod napisem: Z Bagdadu. Od naydawnieyszych czasów, bo jeszcze od czasów Harunal-Raszyda i dawniéy jeszcze, miasto to słynęło handlem i przemysłem, niedziw przeto, że miało urzędników biegłych we wszystkich przemysłu rachubach. Piszą teraz z téy sławnéy niegdyś stolicy, że pewny urzędnik turecki nazwiskiem Haaswerus, którego obowiązek zupełnie obowiązkowi naszego Kapitana Sprawnika odpowiada, z przyrodzenia i długoletniéy praktyki, dobrze znaiący służbę celnym komorom właściwą, tak zręcznie przemyca kontrabandowe towary, że chociaż cała pograniczna straż wie o tem doskonale, żadnym jednak sposobem złapać go na uczynku i na zasłużoną karę wskazać niemoże. Powiadaią jednak, że od nowych zastawionych nań sideł nieuydzie.

W Kopenhadze w roku 1827. umarł nieiaki Arbor wielki bogacz, zostawił 14 beczek złota, a żadnego dziecka. Żył on iak prawdziwy Epikurejczyk, rano ieszcze w łóżku pił kawę i zjadał 4 ciepłe pasztety, wstawszy pił herbatę i palił fajkę tutuniu, potém następowało śniadanie z dwóch ciepłych potraw, przyczém musiał się znaydować iego lekarz, któremu płacił rocznie 1200 tal. W południe zjadał 4 do 6 potraw, a wieczorem wróciwszy z zabawy, znowu 3 potrawy. Całą bibliotekę iego składały tylko 4 tomy foliowe, które w swoim pokoiu przy zamkniętych drzwiach kazał oprawiać; zawierały bowiem tylko Król. duńskie obligacye. Nosił on te 4 tomy zawsze w terminach wypłaty 11. Czerwca i 11. Grudnia dla odebrania procentów. Miał on 5 domów. Jeżeli w którym z nich, albo w pobliskim niego, ktokolwiek był słaby, przenosił się zaraz do innego.

(Z Dzienn. Dams.)

XX. Jezuici sprzedali w Madrycie swóy przepyszny gmach (kollegium), który kosztował kilka milionów realów.

PAMIĘTNIK

obleżenia Wiednia przez Turków i spieszących mu na odsiecz Polaków roku 1683.

(Dokończenie.)

III.

Mowa posła polskiego do Jego Świątobliwości przy oddawaniu sztandara tureckiego.

Najświętszy Ojcze!

Dawnym jest zwyczajem, że bohaterowie i zwycięzcy przez zdobyte znaki pokonanych i rozproszonych nieprzyjaciół, pośród najuroczystszych życzeń ludu, do świątyni sławy i honoru prowadzeni bywają; ale ponie-

waż Jan III. Król polski wspaniałe zwycięztwo to nie dla siebie, ale dla całego odniósł chrześciaństwa, oprócz bogobojności zaś i waleczności szczególne jeszcze ma uszanowanie ku Waszéj Świątobliwości i stolicy apostolskiéj, przeto najznakomitszy sztandar potężnego władzcy Turków, zdobyty Królewską ręką swoją, kazał przezemnie jako posła swojego, złożyć u nóg Waszéj Świątobliwości. Jan III. Król polski przybył, ujrzał i zwyciężył. *)

Przybył mówię, Królestwo, Królową i dzieci pozostawił, a pospieszył Wiedniowi na pomoc. Ujrzał licznego nieprzyjaciela chrześciaństwa i za Boską pomocą zwyciężył go i rozpędził, co wszystko stało się na wezwanie Waszéj Świątobliwości. Wasza Świątobliwość zwyciężyłeś czynném i gorliwém wstawieniem się swojém względem téj sprawiedliwéj walki; Sobieski z orężem w ręku zwyciężył. Przyimiy więc Nayświętszy Ojcze to wspaniałe godło świetnego i krwawego zwycięztwa naszego, które nietylko Waszéj Świątobliwości ale i cnotliwemu Królowi Janowi ku wiecznotrwałéj ozdobie posłuży.

IV.

Krótkie opisanie głównego sztandara zdobytego przez Sobieskiego w obozie Turków i posłanego do Rzymu. **)

Jest ze złota robiony. Na szlakach zielonych znajdują się złotem haftowane litery. Koło pierwszego szlaku jest drugi mały z kwiatkami srebrnemi, środek na dnie pąsowém przerabiany jest złotem. Sztandar ten jest długi stóp 12, wysoki stóp 8; na drewnie znajduje się miedziana, grubo pozłacana gałka, po któréj obu bokach są dwa pierścienie z pąsowemi sznurami z jedwabiu. Na wyższéj części w języku arabskim znajduje się następujący napis: „Życzymy tobie świetnego zwycięztwa, ażeby Bóg przebaczył ci tak przeszłe jak i przyszłe grzechy twoje, zlał na ciebie zupełną łaskę swoją i ażeby Mohamed i Osman prawą poprowadzili cię drogą.“ We środku dwa razy jest następujący napis; „Jeden Bóg jest tylko, a Mohamed jego jest prorokiem.“ Na części spodniéj czytać można: „Bóg niech potężną wesprze cię pomocą, on to jest, który w serca prawowiernych pewną spokojność zsyła, ażeby w nich pomnażała się wiara Osmana i Osman z ich wiarą, albowiem wszystkie zastępy nieba i ziemi do Boga należą.“

V.

Cesarz Leopold na pamiątkę widzenia się swojego z Janem Sobieskim, kazał niedaleko Schwechatu postawić pomnik, na którym następujący napis czytać można:

Anno gLorIosI IMperII LeopoLDI 1. XXVI.
Die XV. Septembris.
Duo Longe Maximi Europae Monarchae, Idem Leopoldus Caesar Augustus, et Joannes III. Poloniae Rex, liberata prospere ab obsidione Vienna, acto in fugam ingenti Barbarorum Exercitu, occupatis eorundem aeneis Tormentis commeatuque, reportatis praeterea opimis spoliis, hoc loco inter suorum victricia arma invicem gratulabundi convenere magna utrimque Electorum Ducum Principum ac Magnatum Comitiva. S. J.

Uwaga historyczna.

Uważaią we Francyi za traf osobliwszy, że ile razy trzech braci po sobie tym kraiem rządzili, korona zawsze przechodziła od starszéy na młodszą linią. Po Filipie pięknym nastąpiło trzech braci, Ludwik kłótliwy, Filip długi i Karol piękny, poczém berło pierwszy raz dostało się w ręce Walezyuszów. Byli nimi 3 bracia: Franciszek II., Karol IX., Henryk III., po których przyszła koley na Burbonów, których rodzina znowu się skończyła na trzech braciach, Ludwiku XVI., Ludwiku XVIII. i Karolu X., i uległa młodszéy linii Orleanów.

(Dodatek drugi.)

---

*) Przypominam sobie, żem przed kilką laty czytał w pewnym dzienniku literackim, że taki był napis na posłanéy do Rzymu chorągwi: *Veni, vidi (nempe Sobieski) Deus vicit.* Pewien szanowny literat, któremu o tém powiadałem, wiadomość tę za sciśle historyczną uważał. Źródło autentyczne, to iest chorągiew, dotąd znajduje się w Rzymie i każdego o prawdzie przekonać może.

**) Jednak niejest to prawdziwy sztandar Mahometa; tego bowiem Turcy, jako największéy świętości swojéy, nigdy w pole niebiorą.

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nr. 91.

(Z dnia 13. Listopada 1830.)

PATENT SUBHASTACYINY.

Do sprzedaży konieczney gruntu w Murowaney Goślinie pod liczbą 46. położonego, do Jana Augusta Jerzyg fałbierza należącego i składaiącego się z domu mieszkalnego, domu pobocznego z fałbiernią, dziedzińca i ogrodu, ocenionego sądownie na 479 Tal., wyznaczyliśmy termin licytacyiny na

dzień 14. Grudnia r. b.

o godzinie 10téy ranney przed Deputowanym Ur. Beyer Assessorem S. Z. na zamku naszym sądowym.

Chęć kupna maiących zapozywamy na tenże termin z nadmienieniem, iż naywięcey daiącemu przybitym będzie, skoro prawne przeszkody niezaydą. Taxa i warunki kupna w Registraturze naszey przeyrzane być mogą.

Poznań, dnia 2. Września 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Zapozywamy ninieyszém sukcessorów niewiadomych:

1) zmarłego w roku 1813. w Siemianicach Alexego Wodzyńskiego proboszcza,
2) zmarłego dnia 21. Października 1809. r. w Rzegocinie powiecie Pleszewskim Pischlinskiego ekonoma,

aby się naydaléy w terminie

dnia 29. Kwietnia 1831.

o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Wnym Braun Sędzią Ziemiańskim na piśmie lub osobiście zgłosili i wylegitymowali. W razie niezgłoszenia się żadnego sukcessora, natenczas obydwie te sukcessye, gdy żaden wiadomy nieznayduie się dziedzic, fiskusowi, iako dobra pana niemaiące, przysądzone zostaną.

Sukcessorowie zaś po zaszłéy prekluzyi zgłosić się mogący, obowiązani będą, wszelkie iego czynności i rozporządzenia za dobre uznać i przyznać, niebędąc zaś iuż mocnymi żądać odeń kalkulacyi lub wynagrodzenia pobieranych użytków, owszém przestać będą musieli na tem, cokolwiekby się naówczas ieszcze z sukcessyi znaydować mogło.

Krotoszyn, dnia 15. Kwietnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ponieważ nad pozostałością zmarłego w Skwierzynie n. W. w powiecie Międzychodzkim kupca Joela Lissak i żony iego Dwore, do którey także grunta tamże leżące należą: na wniosek sądu nadopiekuńczego process sukcessyino-likwidacyiny przez dekret dziś wyszły otworzonym został, przeto sąd termin do zameldowania pretensyi do téyże pozostałości

na dzień 24. Lutego r. przysz.

zrana o godzinie 11. wyznaczył. Termin rzeczony odbywać się będzie tu w Międzyrzeczu, przez delegowanego Sędziego W. Barona Holtz.

Niewiadomych wierzycieli zapozywa sąd nań ninieyszém, wzywaiąc ich, aby się z pretensyami swoiemi w terminie rzeczonym zgłosili i takowe należycie udowodnili.

Ostrzegaiąc ich przytém, że w razie przeciwnym, niestawaiący prawa pierwszeństwa, iakieby mieć mogli utracą i z pretensyami swemi tylko do tego odesłani zostaną, co się po zaspokoieniu wierzycieli zgłoszonych, z massy pozostanie.

Na mandataryuszy przedstawia im sąd tuteyszych Kommissarzy Sprawiedliwości Roestel, Wolny i Mallow.

Międzyrzecz, dnia 16. Sierpnia 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Aukcya przy ulicy Wilhelma w domu Prezesa Naczelnego.

W poniedziałek dnia 15. Listopada r. b. przedpołudniem i popołudniu przedawać będę sposobem licytacyi z pozostałości JWgo Baumann, Naczelnego Prezesa, znaczną ilość xiążek treści naukowey, zwłaszcza podróż z rycinami JW. Hrabiego Raczyńskiego, piękny powóz z przodkowém pokryciem, wiele rzadkich monet i inne przedmioty.

Ahlgreen,
Królewski Aukcyonator.

Dyrekcya Kasyna ma zaszczyt donieść szanownym członkom zamieyscowym, iż w niedzielę dnia 21. Listopada r. b. *Thée dansant* i kolacya w mieyscu zwyczaynem dane będą. Zacznie się o godzinie 7.

Poznań, dnia 12. Listopada 1830.

Swiece stołowe
z kwasu stearińskiego (Stearin-Saeure) po 3 złt. funt dobréy wagi.

Świece te wydaią jasny, świetny płomień, który do światła płomienia gazowego naybardziéy się zbliża; knotów niepotrzeba ucierać, gdyż te przy pewnéy wysokości naginaiąc się, obracaią się same w popiół.

Dostać świec tych można w handlu korzennym i winnym

Teodora Kaczkowskiego,
przy Szerokiey ulicy Nr. 116.

Pierwszą nadsyłkę świeżych włoskich kasztanów funt po 6 sgr. otrzymał

Józef Verderber,
w starym rynku Nr. 85.

Wprost z Węgier otrzymałem znaczny transport win i iestem w stanie przy rzetelném usłużeniu takowe w pomiernych cenach spuszczać, o czém mam honor wysokiéy szlachcie i szanownéy publiczności donieść.

Wągrowiec dnia 9 Listopada 1830.

A. T. Zapałowski.

Na Wrocławskiéy ulicy pod Nr. 244. znayduią się do sprzedania nowe i stare skrzydło, obiedwa z wybornego tonu.

Złoty, kamieniami osadzony pierścień damski, znaleziono na przechadzce w Poznaniu. Właściciel może takowy po należytém udowodnieniu własności i po zwróceniu kosztów obwieszczenia, u podpisanego odebrać.

J. Loewenthal,
na Garbarach pod liczbą 428.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 9. Listopada 1830.	Papierami	Gotowizną
Obligi długu państwa . . .	po 87¼	po 86¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	91½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	93	—
Wschodnio-Pruskie . . .	94½	—
Szląskie	—	101⅞

Poznań, dnia 12. Listopada 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	97	—	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 8. Listopada 1830.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	14	—	—	2	17	6
Żyto . . .	1	12	6	—	1	15	—
Jęczmień . .	1	—	—	—	1	2	6
Owies . . .	—	20	—	—	—	22	6
Taterka . .	1	10	—	—	1	12	6
Groch . . .	1	10	—	—	1	12	6
Ziemiaki . .	—	12	6	—	—	17	6
Masła garniec	1	20	—	—	1	22	6
Słomy kopa à 1200 ff. . .	4	27	6	—	5	5	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	25	—	—	—	27	6